

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Table with subscription rates: PRENUMERATA WYKOSI: w Krakowie, w Austro-Węgrzech, etc.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy“ w Krakowie...

Redakcja: ul. Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcji 41, Administracji 241...

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracja „Nowej Reformy“...

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników...

Do numeru popołudniowego przyjmują się tylko „Nadstanie“ po 80 hal. od wiersza...

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświęcone, zamieszczone będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych...

Wojna.

Z Sejmu pruskiego.

Do „Dziennika Poznańskiego“ donoszą z Berlina: Dyskusja nad sprawami mającymi związek z wojną tylko powoli posuwa się naprzód...

znaje, że postępowanie Japonii nie daje się pogodzić z właściwym celem sojuszu angielsko-japońskiego w sprawie niezawisłości i integralności Chin...

Z najazdów rosyjskich.

P. Roman Hernicz zamieszcza w „Kuryerze Polskim“ morawsko-ostrowskim następujące rewelacje: Kołomyja i okolica.

Nigdy nie zapomną mieszkańcy Kołomyi strasznego dnia. Był 6 września 1914, kiedy wojska nasze wobec niesłychanej przemocy wrogów były zmuszone się cofnąć...

Ze twroga była uzasadniona, przekonali się wkrótce mieszkańcy dotkliwie. Dnia 6 września 1914 rozległ się tętent kopyt końskich i jakichś dalekich celów bojowej snajpski koczkiej...

W Słobodzie Rungurskiej, gdzie znajduje się kopalnia nafty, starano się ruch początkowo przywrócić, a naftę wysłano w głąb Rosji. Biedni robotnicy pracować musieli pod groźbą nahałki...

W Kołomyi i okolicy przynębanie i głód. Obywatele Kołomyi czekali z utęsknieniem na nasze wojska, które ich wyzwoliły z okrutnego jarzma — z pod knuta i nahałki!

py w rynku i na ulicy Jagiellońskiej zostały zupełnie zabrane. Kozacy wpadali do opróżnionych mieszkań, rzekomo w celu przeszkania, czy nie ma broni, w gruncie rzeczy jednak dla rabunku.

Utworzona milicja obywatelska nie mogła zaradzić tym gwałtom. Również policja miejska, której personal nie został zmieniony, także była bezsilna.

W połowie października napadli Kozacy na przechodzącą wieczorem panią... Biedną kobietę musiano po dokonaniu gwałcie odwieźć do szpitala.

Właściciel tłumaczył się otrzymanym rozkazem, wreszcie pod presją zmuszony był dostarczyć alkoholu. Oficerowie upili się, urządzili awanturę, rozbili lustra i naczytnia...

Podczas gdy w Kołomyi rabunki urządzano jeszcze pod powłoką pokrywkami, to rabunkom w okolicy nie było końca, a gwałty działy się tam wprost niesłychanie.

W Słobodzie Rungurskiej, gdzie znajduje się kopalnia nafty, starano się ruch początkowo przywrócić, a naftę wysłano w głąb Rosji.

Jarosław, który trzykrotnie przechodził z rąk do rąk i jest świadkiem najzawziętszych walk nad Sanem, odległym od miasta zaledwie o 8 km...

z pomocą żonie i dzieciom, które wpadły w ręce Niemców. Opowiedział tę zmyśloną historię z takim przejęciem się i rozpaczą, że wzruszony oficer nietylko go puścił, lecz nawet ofiarował mu miejsce obok siebie w samochodzie.

z pomocą żonie i dzieciom, które wpadły w ręce Niemców. Opowiedział tę zmyśloną historię z takim przejęciem się i rozpaczą, że wzruszony oficer nietylko go puścił, lecz nawet ofiarował mu miejsce obok siebie w samochodzie.

meble, szafy i t. p. (Oczywiście przez Moskali. Prz. „N. Ref.“).

Sklepy zamknięte ciężkimi żelaznymi okiennicami, z których niektóre polamane i pocięte. Na ożywionym niegdyś placu rynkowym — obecnie pustka, resztki śmieci i błoto.

Wielkie i piękne miasto, — tak niedawno temu ludne i handlowe, obecnie jest puste. — Wojsko, jeńcy i kilka dziesiątków niedzary żyjących się, jak i po wsiach, z kotła żołnierskiego — oto cała jego ludność.

Właściciel tłumaczył się otrzymanym rozkazem, wreszcie pod presją zmuszony był dostarczyć alkoholu. Oficerowie upili się, urządzili awanturę, rozbili lustra i naczytnia...

Właściciel tłumaczył się otrzymanym rozkazem, wreszcie pod presją zmuszony był dostarczyć alkoholu. Oficerowie upili się, urządzili awanturę, rozbili lustra i naczytnia...

Właściciel tłumaczył się otrzymanym rozkazem, wreszcie pod presją zmuszony był dostarczyć alkoholu. Oficerowie upili się, urządzili awanturę, rozbili lustra i naczytnia...

Właściciel tłumaczył się otrzymanym rozkazem, wreszcie pod presją zmuszony był dostarczyć alkoholu. Oficerowie upili się, urządzili awanturę, rozbili lustra i naczytnia...

Właściciel tłumaczył się otrzymanym rozkazem, wreszcie pod presją zmuszony był dostarczyć alkoholu. Oficerowie upili się, urządzili awanturę, rozbili lustra i naczytnia...

Właściciel tłumaczył się otrzymanym rozkazem, wreszcie pod presją zmuszony był dostarczyć alkoholu. Oficerowie upili się, urządzili awanturę, rozbili lustra i naczytnia...

Właściciel tłumaczył się otrzymanym rozkazem, wreszcie pod presją zmuszony był dostarczyć alkoholu. Oficerowie upili się, urządzili awanturę, rozbili lustra i naczytnia...

Właściciel tłumaczył się otrzymanym rozkazem, wreszcie pod presją zmuszony był dostarczyć alkoholu. Oficerowie upili się, urządzili awanturę, rozbili lustra i naczytnia...

lonii, zwłaszcza, że przedsięwzięcie to nie było wcale łatwe do wykonania w tutejszych obecnych warunkach. — Dzięki jednak przychylności szlacheckiego rządu krajowego i szlacheckiej Rady szkolnej krajowej, a w szczególności prezydenta hr. Coudenhovego i radcy dworu Chmela...

Stenberk na Morawach, w lutym. Znalazła tu przytułek garstka kolonii polskiej, żyjąca jednak nieco zdala od siebie. Szkoła, bo przy dobrej woli można zorganizować jakiś skromny klub polski...

Winterberg w Czechach, w lutym. Do miasta tutejszego, jak i okolicy, oddalonych o 4 mile od granicy bawarskiej, schroniło się 40 rodzin (około 180 osób). Przyjęto wszystkich dobrze, dzisiaj jednak stają się już słysząc uwagi, że wychodzący sprająja droższymi, że nie pracują, a jedzą i t. d.

Idrya, w lutym. Garstka Polaków, przeważnie podurzędniczy i kolejarzy, mieszkają od września w Krainie, w Idryi w pobliżu Tryestu.

W małym tutejszym miasteczku, położonym w Alpach styryjskich nad brzegiem Muru koło Grazu, schroniło się kilkanaście rodzin inteligencji polskiej z Galicyi na czas zawieruchy...

W Boulogne rzeczywiście aresztowano go, rewidowano, ale ponieważ nie znalaziono przy nim niczego, pozwolono mu jechać dalej do Londynu.

W Boulogne rzeczywiście aresztowano go, rewidowano, ale ponieważ nie znalaziono przy nim niczego, pozwolono mu jechać dalej do Londynu. Ten człowiek nazywa się Tompson, mały człowieczek, suchy, jak szczypta, ze skórą brunatną, jak używana cygarniczka burztynowa...

Posiłki dla Serbii.

Berlin, 20 lutego. „Berliner Tageblatt“ donosi za medycylnym „Corriere della sera“: Książę Arsen Karadzic z orędziem w przybył do Londynu, by zbierać w Anglii ofiary na rzecz serbskiego Czerwonego Krzyża.

W rozminowie z przedstawicielem „Daily Express“ zaprzecza on wiadomości, jakoby piętnaście pułków rosyjskich wysłanych zostało na pomoc Serbii. „Posiadamy w Belgradzie — mówił on — tylko cztery haubice rosyjskie i dwadzieścia artylerzystów, których dotąd jeszcze nie użyto.

Konflikt chińsko-japoński. Berlin, 20 lutego. „Vossische Zeitung“ donosi z Kopenhagi, pod datą 17 lutego: „Pet. Ag. Tel. donosi z Pekinu: Juanszijkaj wniósł na ręce mocarstw piśmenny protest przeciwko japońskim żądaniom protektoratu nad prowincją Szantung.

Wielkiemu emigracyi. Opawa, 18 lutego. W dniu 17 lutego otwarto tu bez rozgłosu 4-klasową polską szkołę ludową, która zgromadziła w swoich murach około 100 dzieci tutejszych uchodźców — działwy zamiebaney dotąd zupełnie.

Niezmerdowany fotograf wojenny. W jednym z niemieckich dzienników znajdujemy dobrze zaobserwowaną i rzetelnie napisaną sylwetkę fotografa wojennego, zacierpiętej zapewne z jakiegoś pisma francuskiego.

Wielkiemu emigracyi. Opawa, 18 lutego. W dniu 17 lutego otwarto tu bez rozgłosu 4-klasową polską szkołę ludową, która zgromadziła w swoich murach około 100 dzieci tutejszych uchodźców — działwy zamiebaney dotąd zupełnie.

W Boulogne rzeczywiście aresztowano go, rewidowano, ale ponieważ nie znalaziono przy nim niczego, pozwolono mu jechać dalej do Londynu. Ten człowiek nazywa się Tompson, mały człowieczek, suchy, jak szczypta, ze skórą brunatną, jak używana cygarniczka burztynowa i ciągle z pewnym wyrazem na obliczu, który nazywa swoim „usmiechem słonecznym“.

